

# BÓG JEST MOJA RADOŚCIĄ

## AGNIESZKA GLIŃSKA

Mam 32 lata i właściwie dopiero teraz, gdy poznałam Pana Jezusa wiem co to naprawdę znaczy być szczęśliwym i mieć pokój w sercu. Zanim opiszę co Jezus zmienił w moim życiu, chcę opowiedzieć jak wyglądało moje życie wcześniej.

Wychowałam się w rodzinie katolickiej, ale moi Rodzice ani ja nigdy nie zagłębialiśmy się w sprawy wiary, nie czytaliśmy Bożego Słowa.

Właściwie nie stwarzałam większych problemów moim rodzicom – może poza problemami zdrowotnymi, uczyłam się nieźle. Pamiętam, że zawsze już od szkoły podstawowej szukałam przyjaciółki w klasie, kogoś kto byłby dla mnie wsparciem, niestety przyjaźnie te wraz z ukończeniem szkoły kończyły się albo były oparte na niewłaściwych relacjach.

Po ukończeniu liceum dostałam się na studia. I wszystko wyglądało dobrze, lecz wewnątrz byłam pełna kompleksów, niepokojów, lęków, zaczęłam się zastanawiać czy poradzę sobie na studiach, zaczęłam nawet żałować, że zdałam egzaminy.

Na trzecim roku miałam szczególnie trudny czas gdyż po śmierci mojego chłopaka, który był moim prawdziwym przyjacielem, moje wszystkie plany jakie wiązałam z nim runęły, nie wiedziałam jak sobie poradzę bez niego. Bardzo doskwierała mi samotność. Również trudna sytuacja rodzinna zachwiała poważnie moimi wartościami. Miałam poczucie przemijania, beznadziejności, zaczęłam się zastanawiać co dalej po śmierci i ogarniał mnie paniczny strach, że to już koniec. Pragnęłam poczucia bezpieczeństwa, pragnęłam kogoś, kto zawsze będzie przy mnie kogoś, kto nie zawiedzie i nigdy nie odejdzie. Wiedziałam, że polegając na człowieku nigdy tego wszystkiego nie otrzymam. Zaczęłam trochę interesować się filozofią wschodu, szukałam w nich sensu życia, niepodważalnych prawd, odpowiedzi co dalej po śmierci.

Później poznałam Maćka (mojego męża) i wprawdzie nie byłam już sama, ale nie mogłam z nim się porozumieć, nadal odczuwałam pustkę. Właśnie w tym okresie było moje pierwsze spotkanie z chrześcijanami, dla których Jezus jest najważniejszy w życiu.

Pewnego dnia w roku 1994 moja bliska koleżanka zaprosiła mnie na ChSA (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Akademickie), gdzie usłyszałam o Kimś, kto jest wstanie ukoić mój ból. Tą osobą był i jest Jezus. Postanowiłam wówczas oddać Jemu swoje życie i chociaż wtedy nie do końca rozumiałam, co to znaczy, ale ci ludzie, którzy się modlili ze mną byli tak przekonywający oraz radośni i pełni pokoju, że bardzo mnie to zachęciło, aby poznać lepiej kogoś, kto zaspokaja każdą potrzebę, kto leczy każdy ból i każde zranienie. Wyznałam wtedy przy mojej koleżance i jeszcze dwóch innych chrześcijaninach, że chcę, aby Jezus był moim Panem i odtąd mnie prowadził. Moje życie nie zmieniło się jednak od razu jednak w chwilach smutku, beznadziejności wiedziałam już, kogo mogę wołać, kto może mi pomóc. Po roku poznałam Pana Jezusa także Maciek. Zaczęliśmy razem się modlić, czytać Boże słowo, spotykać się z innymi chrześcijanami. i właściwie przeżywaliśmy miodowe miesiące z Panem. Później skończyliśmy studia i podjęliśmy pewne decyzje nie pytając się o wolę Pana Boga.

W końcu przyszedł czas próby, czas doświadczeń gdzie trzeba było wyraźnie się opowiedzieć po czyjej stronie jesteśmy, tzn. czy idziemy za Jezusem i kierujemy się jego wartościami, czy podążamy za światem i postępujemy wg jego zasad. Był to dla nas z

Maćkiem bardzo trudny czas, wołaliśmy do Boga o pomoc, o siłę, o ochronę, o prowadzenie. Pierwszy raz od nawrócenia tak bardzo czułam obecność Boga. Pan odpowiadał nam na nasze modlitwy poprzez swoje Słowo, wzmacniał nas i posilał, wskazał nam wyraźnie, co mamy dalej robić. I chociaż wtedy było bardzo ciężko to jestem wdzięczna Bogu za ten okres, gdyż to uzmysłowiło mi jak ważne jest słuchanie Bożego głosu, pytanie się o Jego wolę, co do swojego życia, ale i też fakt, że nawet, gdy zbłądzimy to Bóg i tak jest z nami, jeśli tylko w szczerości do niego wołamy. Dlatego nie bójmy się doświadczeń, prześladowań, Bóg nas nie opuści, on zawsze wskaże wyjście i da ochronę. Myślę też, że każde doświadczenie zbliża nas do Jezusa, poznajemy wtedy bliżej jego charakter, możemy doświadczać jego miłości w bardziej namacalny sposób, niż gdy wszystko układa się gładko.

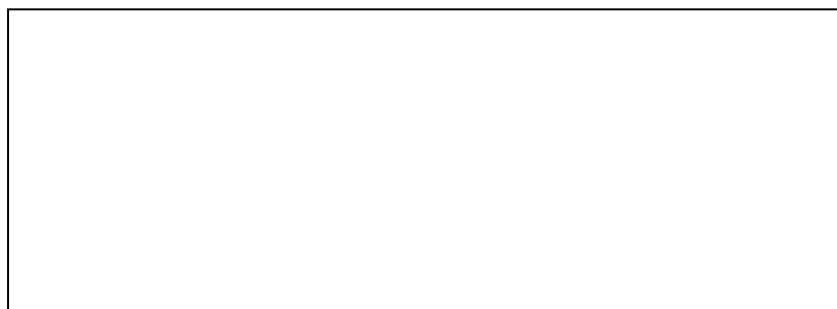
Wiem teraz, że to życie tu na ziemi jest tylko przejściowe, że w domu w niebie mam mieszkanie i czeka tam na mnie Pan. Bóg stał się moim powiernikiem, moim lekarzem i psychoterapeutą. Nie muszę wypełniać pustki alkoholem, czy szukać uspokojenia w tabletkach. Przebywanie z nim poprawia moje samopoczucie, On wlewa pokój w moje serce, którego tak bardzo brakowało mi wcześniej. Bóg jest moją radością, w nim odpoczywam. Wiem, że chroni mnie w różnych trudnych sytuacjach, i że nic nie dzieje się bez woli Jego, On jest Panem wszystkiego. Bóg uzdrowił także moje relacje z Maćkiem, moje spojrzenie na małżeństwo.

Chciałabym być zawsze w centrum jego woli, gdyż wiem, że ma najlepsze rzeczy dla mnie i mojej rodziny. I chociaż czasem jest ciężko, ale mam pewność, że jeśli Pan jest ze mną to ktoś przeciwko mnie. Bóg jest moją największą koneksją.

Drogi Czytelniku modlę się, aby Duch Święty przekonał cię, że Jezus może odmienić Twoje życie jakiegokolwiek by ono nie było. On umarł na krzyżu za każdy Twój i mój grzech i nie musisz już nic robić, aby być zbawionym, tylko uwierz. On kocha Cię takim, jakim jesteś.

---

Jeśli powyższe świadectwo poruszyło Ciebie i chciałbyś dowiedzieć się czegoś więcej, proszę skontaktuj się z osobą która dała ci tę ulotkę lub:



**Zmienione Życie**  
**Misja Pielgrzym Polska**  
ul. Piotrkowska 118, Skr. Pocz. 478, 90-950 Łódź  
Tel: 042 6306932, Kom. 698 854777, Email: [biuro@pielgrzym.org](mailto:biuro@pielgrzym.org)  
[www.pielgrzym.org](http://www.pielgrzym.org) lub [www.wydawnictwopielgrzym.com](http://www.wydawnictwopielgrzym.com)

© Misja Pielgrzym 2003. Można drukować, powielać i rozdawać bezpłatnie bez dokonywania zmian na tej ulotce.